

Ewa Malinowska
Uniwersytet Łódzki

WPROWADZENIE

O ODTWARZANIU I PRZEMIJANIU PATRIARCHALNEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO W POLSCE

Wspólnym przedmiotem zainteresowania autorek tekstów składających się na niniejszy tom są przemiany współczesnego społeczeństwa polskiego rozważanego jako empiryczny przykład porządku patriarchalnego.

Artykuły dotyczące ogólnych kwestii związanych z funkcjonowaniem patriarchy w polskiej rzeczywistości społecznej umieszczono jako pierwsze. Pozostałe opracowania podejmują szczegółowe zagadnienia z tego samego obszaru merytorycznego.

Publikację otwiera tekst Marii Jankowskiej *Świat ucznia – świat uczennicy. Socjalizacja szkolna a utrwalanie społecznych ról płciowych*, który dotyczy funkcjonowania szkoły jako instytucji o podstawowym znaczeniu dla przebiegu socjalizacji młodego pokolenia. Autorka przeanalizowała organizację i strukturę szkoły, rodzaj i kierunek wpływu wywieranego przez nauczycieli na uczniów oraz treści przekazywane w procesie nauczania. W świetle uzyskanych wyników polska szkoła okazała się instytucją utrwalającą patriarchalny model relacji między mężczyznami i kobietami, podtrzymującą wysokie wartościowanie kultury męskiej i niższe kultury kobiecej oraz upowszechniającą społeczne stereotypy płci. Zdaniem autorki, szkoła biorąc aktywny udział w procesie reprodukcji patriarchy, źle przygotowuje młodzież do dalszego uczestnictwa w zmieniającym się, współczesnym społeczeństwie. Dziewczętom wpaja przekonanie o niskiej własnej wartości, co wpływa na obniżenie ich aspiracji życiowych. W chłopcach z kolei wyrabia skłonność do przeceniania swych możliwości, co w konfrontacji ze stawianymi im w przyszłości rzeczywistymi

wymaganiami społecznymi, narażać ich może na głęboką frustrację i czynić podatnymi na dewiacje.

Odejście od patriarchalnej organizacji społeczeństwa i oparcie jej na równym statusie kobiet i mężczyzn, jest tymczasem od wielu lat uznawane przez badaczy społecznych za niezbędny warunek dalszego rozwoju społeczeństwa. Dokonanie postulowanej zmiany wymaga jednak reformy makrostruktur (państwa, systemu prawnego), mezostruktur (takich jak przedsiębiorstwo lub wskazana wyżej szkoła), a także mikrostruktur, zwłaszcza rodziny. Ostatnia z wymienionych struktur była przedmiotem zainteresowania Agaty Zygmunt w pracy teoretycznej, zatytułowanej *Spór o tradycyjny model rodziny w świetle dyskursu na temat równości płci*. Autorka podniosła tu ważny problem odwiecznego braku refleksji i dyskusji nad realizacją zasady sprawiedliwości i równości w odniesieniu do prywatnej sfery życia społecznego, a więc przestrzeni, w której w modelowym społeczeństwie patriarchalnym kobiety realizują całe swe uczestnictwo społeczne. Warto zauważyć, że ograniczenie stosowania zasady równości i sprawiedliwości do opanowanej przez mężczyzn sfery publicznej można potraktować jako szczególny przejaw występowania społecznych nierówności płci. Autorka zgadza się z feministkami, które, jak pisze, żądają aby dokonać zmiany „struktury rodziny, bo ona trwale reprodukuje nierówności między kobietami i mężczyznami”. Wydaje się, że zmiany wymaga przede wszystkim struktura władzy w rodzinie – z patriarchalnej na demokratyczną. Feministyczny postulat stosowania w odniesieniu do sfery prywatnej wartości, zasad i standardów stosowanych wobec sfery publicznej, autorka uzupełniła interesującą propozycją wprowadzenia konkretnych narzędzi regulacji zasad funkcjonowania rodziny i wskazówkami co do sposobów praktycznego uwzględnienia tego żądania w modelach polityki społecznej.

Artykuł *Pęd ku wyższemu wykształceniu oraz karierze naukowej jako czynnik zmiany w społeczno-ekonomicznym statusie Polek i Polaków*, przyniósł wyniki analizy porównawczej aktywności polskich kobiet i mężczyzn w podnoszeniu poziomu wykształcenia. Przytoczone przez A. Dziedziczkę-Foltyn dane statystyczne potwierdziły przede wszystkim, że zdobywaniem wyższego wykształcenia oraz permanentną edukacją zainteresowane są w Polsce głównie kobiety. Wykazano, że znacząco wzrasta również udział kobiet wśród słuchaczy studiów doktoranckich oraz wśród osób uzyskujących stopień doktora i doktora habilitowanego. Pomimo tej tendencji, na rynku pracy kobiety nadal są dyskryminowane: sytuacja kobiet z wyższym wykształceniem w porównaniu z sytuacją mężczyzn legitymujących się dyplomami ukończenia wyższych studiów jest gorsza w przypadku każdego z analizowanych wskaźników, choć różnice te zaczynają się zmniejszać. Wyjątkiem są zmiany stopy bezrobocia w Polsce: różnice między płciami zmniejszają się, aby po pewnym czasie znów się powiększyć. Autorka zaprezentowała interesujące dane i wnioski oraz

sformułowała kolejne pytania dotyczące podjętej problematyki, co inspiruje do rozwijania tej perspektywy badawczej. Warto by było zastanowić się głębiej zwłaszcza nad ograniczeniami społecznego awansu kobiet wynikającymi ze stosowania w praktyce kulturowej koncepcji płci (i to pomimo wysiłków podejmowanych przez kobiety w kierunku uwolnienia się od dyskryminującego działania przynależności do zbiorowości osób płci żeńskiej).

Autorka artykułu *Współczesne przeobrażenia wzorów karier kobiet i mężczyzn* zilustrowała na przykładzie polskiego społeczeństwa wybrany aspekt przeobrażeń patriarchatu w warunkach ponowoczesności, z takimi jej cechami jak zmienność (tu: przede wszystkim sytuacji na rynku pracy) oraz indywidualna kreatywność przejawiająca się we wprowadzaniu zmian w realizowanych dotąd wzorach kariery zawodowej i strategii osiągania sukcesu życiowego. Wynikami swych badań autorka potwierdziła, wskazywany w literaturze przedmiotu, zmierzch dominacji zmaskulinizowanego wzoru kariery zawodowej, bazującego na pełnej dyspozycyjności człowieka w tej roli. Jako nowy, wyłania się wzór, który można tu określić mianem sfeminizowanego, ponieważ nie zakłada liniowej trajektorii rozwoju kariery zawodowej, odpowiadając tym samym rzeczywistemu sposobowi funkcjonowania w pracy zawodowej kobiet, które zazwyczaj łączą ją z aktywnością w rolach rodzinno-domowych. Zauważono także, że przyjmowane przez kobiety strategie osiągania sukcesu życiowego okazały się bardziej skuteczne w warunkach ponowoczesności, a jako takie – chętnie są powielane przez mężczyzn. Należy też odnotować, że omawiany artykuł dokumentuje coraz bardziej pozytywne wartościowanie we współczesnym społeczeństwie polskim cech zaliczanych do kulturowego modelu kobiecości.

Kolejny z tekstów – *Relacje między kobietami a mężczyznami w świetle dowcipów internetowych*, powstał w oparciu o jakościową analizę treści żartów o mężczyznach, które zamieszczono w wybranych portalach internetowych. Istnienie dowcipów na dany temat można uznać za wskaźnik aktualności i społecznej ważności danej kwestii. Treść dowcipów obrazuje natomiast, między innymi, świadomość społeczną dotyczącą przedmiotu żartów. Wyniki analiz pokazały, że kwestia równości w relacjach między kobietami i mężczyznami oraz problem obowiązywania patriarchalnych modeli kobiecości i męskości funkcjonuje przynajmniej w świadomości społecznej autorów analizowanych żartów. Wykorzystanie jako narzędzia analizy typologii dowcipów zaproponowanej przez Z. Freuda pozwoliło autorce na zgrabne i interesujące poznawczo porządkowanie zebranych informacji. Spośród wielu poczynionych tu ustaleń, uwagę zwraca posiadanie przez kobiety zdecydowanie negatywnego obrazu współczesnych mężczyzn. Jak podkreśliła A. Golczyńska-Grondas, ten rodzaj społecznej świadomości na temat płci przeciwnej jest konfliktogenny i może być wyrazem dążenia kobiet do symbolicznego

zdegradowania mężczyzn jako kategorii płci panującej dotąd niepodzielnie w patriarchalnym społeczeństwie. Może też być reakcją kobiet na poczucie społecznej dyskryminacji z powodu płci i/lub przejawem agresywnie prowadzonej walki o równouprawnienie. Wątpliwe wydaje się natomiast przypuszczenie, iż negatywny obraz mężczyzn może spełniać funkcję integracyjną w ogromnie zróżnicowanej pod wieloma względami zbiorowości kobiet. Nawet wyniki badań prowadzonych wśród feministek jako aktorów tego samego ruchu społecznego, podzielających generalnie pogląd o koniecznej równości statusu płci, dowiodły bowiem istnienia w nim tak głębokich podziałów ideologiczno-politycznych, że rozważanie możliwości integracji ruchu ma jedynie teoretyczny charakter (mimo posiadania wspólnego celu działań jakim jest zmiana patriarchalnego modelu społeczeństwa w model egalitarny). Praktyczne znaczenie dla procesu zmian społeczeństwa patriarchalnego w egalitarne ma natomiast odwoływanie się do pozytywnej argumentacji na rzecz tych przemian, przekonywanie obu płci do korzyści płynących z funkcjonowania w ramach partnerskich stosunków społecznych, budowanych na fundamencie równego statusu kobiet i mężczyzn. W tym kontekście uwaga autorki, że upowszechnianie przy pomocy dowcipów informacji o tym, iż kobiety w Polsce mają zdecydowanie negatywny obraz mężczyzn może stanowić barierę na drodze do porozumiewania się między płciami, wydaje się słuszna.

Lektura artykułu S. Bartnik i A. Krajewskiej *Strategie uwodzenia. Analiza socjologiczna wybranych forów internetowych* rzuca natomiast nowe i niebanalne światło na omawiane wyżej relacje między kategoriami płci we współczesnym społeczeństwie patriarchalnym. Poza wieloma niezmiernie interesującymi informacjami na wybrany temat, autorki dostarczyły bowiem dowodu na krańcowo przedmiotowe traktowanie kobiet przez mężczyzn, w dodatku nie w sferze zachowań publicznych lecz intymnych. Instrumentalne posługiwanie się kobietami w celu podnoszenia szczególnego poczucia własnej wartości, potwierdzenia patriarchalnie definiowanej „męskości” lub dla zdobycia uznania ze strony innych mężczyzn stanowić może zasadniczy powód, dla którego kobiety mają w końcu tak zdecydowanie negatywny wizerunek mężczyzn, jak pisano o tym we wcześniejszym tekście.

Za najważniejszy rezultat badawczy uznać jednak należy w tym przypadku nie tyle bardzo ciekawy poznawczo opis tytułowych strategii, co odkrycie występowania wśród mężczyzn wyraźnej tendencji do posiadania (odzyskania?) szczególnie pojmowanej władzy nad kobietami, do dominowania nad nimi, do podporządkowania kobiety mężczyźnie. Może to być wskaźnikiem słabości współczesnych mężczyzn: wyrazem ich lęku przed umacniającą się pozycją kobiet w społeczeństwie, przejawem poczucia zagrożenia odwiecznej

jak patriarchat podmiotowości mężczyzny przez nowo zdobytą społeczną podmiotowość kobiety.

Kolejne dwa artykuły składające się na ten tom, dotyczą przemian w obrębie patriarchalnej koncepcji ról płciowych. Celem artykułu *Macierzyństwo i ojcostwo jako nowe doświadczenie kobiety i mężczyzny* był opis doświadczeń i przeżyć kobiet i mężczyzn, którzy pierwszy raz zostali rodzicami. Osobiste relacje badanych dotyczyły sposobu widzenia wpływu rodzicielstwa na ich dotychczasowe życie, na postrzeganie siebie i na zmiany we wzajemnych relacjach kobiety i mężczyzny od momentu przyjścia na świat ich dziecka. W świetle wypowiedzi par biorących udział w badaniu wątpliwy staje się stereotypowy pogląd, że głębiej lub intensywniej przeżywane jest macierzyństwo niż ojcostwo. Różnice między matkami i ojcami dotyczyły przede wszystkim doświadczenia rodzicielstwa i to głównie w aspekcie koniecznej zmiany organizacji i planowania dnia, podkreślanej zwłaszcza przez kobiety biorące udział w badaniu. Zdaniem K. Dzwonkowskiej-Goduli, badane pary rodziców nie potwierdziły występowania specyficznie kobiecego ani specyficznie męskiego doświadczenia rodzicielstwa. Zauważmy więc, że ten wynik podpowiada hipotezę o zaawansowanej androgynizacji rodzicielstwa w zbiorowości reprezentującej młodych wykształconych Polaków, co jest widocznym przejawem naruszenia przez młode pokolenie patriarchalnej konstrukcji utożsamiającej płeć biologiczną z płcią kulturową.

W następnym tekście, *Kobieta bez dziecka vs. mężczyzna bez dziecka w świetle wypowiedzi autorów postów internetowych* przedmiotem badań była alternatywna forma rodziny tj. bezdzietna z wyboru para i/lub małżeństwo. W świetle zaprezentowanych wyników analizy odsuwanie w czasie decyzji o posiadaniu potomstwa sprzyjało realizacji partnerskiego wzoru relacji między kobietą i mężczyzną. Bezdzietność spotykała się jednak ze sprzeciwem ze strony środowiska społecznego badanych, zwłaszcza pokolenie rodziców wywierało na młodych ludzi presję aby posiadali dzieci. Opisana sytuacja jest przykładem oporu patriarchalnego społeczeństwa wobec innowacyjnych zachowań młodego pokolenia (partnerstwo i brak potomstwa) zagrażających jego trwaniu. Autorka artykułu ustaliła także, iż bezdzietność podlega społecznej ocenie, a postrzeganie osoby bezdzietnej zależy od jej płci: surowiej oceniane są kobiety, gdyż rdzeniem kulturowej koncepcji kobiecości jest płodność i macierzyństwo. Co więcej, brak potomstwa świadczy zawsze na niekorzyść kobiety: albo jest bezpłodna albo brak jej innych immanentnych cech „kobiecości”, jak na przykład emocjonalność, altruizm. „Mężczyznom bezdzietnym jest łatwiej funkcjonować w społeczeństwie niż kobietom”, pisze autorka.

Spółeczne znaczenie prokreacji nie budzi wątpliwości. Natomiast, biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, można stwierdzić, że w polskiej ponowoczesności

stosunek do bezdzietności kobiet i mężczyzn, generalne postrzeganie kobiet przez pryzmat potencjalnego macierzyństwa, skłonność do obarczania winą za bezdzietność głównie kobiety oraz odmawianie ludziom (zwłaszcza kobietom) prawa do bezdzietności jest przejawem stale nierównego traktowania płci i dowodem na ciągłe funkcjonowanie w praktyce społecznej kulturowych stereotypów płci. Patriarchalny porządek wydaje się zatem silnie zakorzeniony zwłaszcza w starszej części populacji społeczeństwa polskiego, co znajduje wyraz w podejmowaniu przez to pokolenie działań odtwarzających ów makroporządek.

Następne dwa artykuły mają wspólny przedmiot zainteresowań, którym jest, relatywnie nowa w strukturze polskiego społeczeństwa kategoria społeczna, tzw. single.

W pierwszym z nich *Cechy idealnego partnera i idealnego związku w opinii singli i singielek* przedstawione zostały wyniki analizy wybranej przez badaczkę (spośród wskazywanych przez respondentów) przyczyny pozostawania singlem. Było nią poszukiwanie idealnego partnera do stworzenia idealnego związku. Wyniki tego badania pozwoliły ujrzeć singli jako osoby romantyczne, a więc inne, niż w stereotypowym ich opisie jako ludzi przede wszystkim racjonalnych. Ten obraz uzupełnia jednak całkiem rozsądne podejście osób żyjących w pojedynkę do kwestii budowania trwałego związku.

Patrząc na rezultaty omawianych badań z perspektywy sprzyjania utrwalaniu lub erozji patriarchy, można zauważyć, że niektórzy single płci męskiej przede wszystkim nie mają spójnej koncepcji swej przyszłej rodziny. Komponują ją z elementów patriarchalnych (na przykład pragną żon-partnerek „kobiecych” według patriarchalnego modelu kobiecości) ale równocześnie deklarują partnerski charakter rodziny. Większość badanych mężczyzn realizowałaby pewnie jednak tradycyjny wzór rodziny, gdyż podkreślają tylko kobiece cechy przyszłych towarzyszek życia. Natomiast młode pokolenie kobiet żyjących w pojedynkę już samym swym istnieniem burzy porządek patriarchalny: jako niezamężne, samodzielne ekonomicznie, bezdzietne, wykształcone, aktywne zawodowo i nierzadko sprawujące władzę w rolach zawodowych zupełnie nie przystają do patriarchalnego modelu kobiecości. Od potencjalnych partnerów życiowych takie kobiety oczekują podobnych cech statusowych oraz równości statusu płci w rodzinie, czasem wyrażnie też podkreślając wartość osobistej wolności i niezależności, z których nie zrezygnują w małżeństwie czy związku. Singielki mogą wydawać się zatem kobietami zmaskulinizowanymi ale należy je postrzegać także jako osoby, które zdobyły indywidualną podmiotowość pomimo, że w patriarchalnym społeczeństwie jest ona zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn. Zatem nie realizując kobiecego modelu „bycia kobietą” i pełniąc rolę społecznego podmiotu, kobiety żyjące w pojedynkę są kategorią społeczną współtworzącą

trzon aktorów społecznych działających na rzecz zastąpienia patriarchatu modelem społeczeństwa egalitarnego.

Z omawianych badań J. Czerneckiej wynika jednak także, że niektórym z kobiet żyjących w pojedynkę nie jest obojętny fakt, iż mężczyźni odeszli (ich zdaniem) od realizacji „swojego” modelu płci kulturowej. Zmieniający się wzór relacji między płciami też nie zyskuje ich jednoznacznie pozytywnej oceny (na przykład winią mężczyzn o to, że ci nie zabiegają o ich względy, zarzucają im, iż stali się mało aktywni w „załotach”). Świadczy to o tym, że koncepcja współczesnej kobiety i współczesnego mężczyzny dopiero powstaje, że zmaskulinizowany wzór singielki może być przyswojony i realizowany w różnym stopniu i że nie jest to jedyny wzór roli kobiety jako podmiotu społecznego. Wszystkie te zjawiska są równocześnie symptomami erozji polskiego patriarchatu.

Ogólniejszym, choć także dotyczącym wyłącznie jednej płci, jest natomiast problem kobiecości „nowych samotnych kobiet”, który w swym artykule podjęła Emilia Paprzycka. Celem tego artykułu była odpowiedź na pytanie: Jakimi kobietami są kobiety żyjące w pojedynkę i jak kształtowała się ich kobiecość w procesie socjalizacji roli płci? Niezmiernie interesujące wyniki jakościowych empirycznych badań własnych pozwoliły autorce wykazać, w homogenicznej pod wieloma ważnymi względami zbiorowości kobiet żyjących w pojedynkę, występowanie w rzeczywistości czterech typów wzorów kobiecości. Różniły się one: sposobem określania kulturowej roli kobiety i sposobem jej wykorzystania w autodefinicji i w osobowościowej definicji roli płci. Autorka ukazała ponadto zróżnicowany przebieg procesu socjalizacji roli płci w przypadku kobiet, w zależności od definicji „sytuacji i znaczeń ustalanych podczas interakcji ze znaczącymi innymi i ich definicji płci społeczno-kulturowej”. Znaczenie w tym procesie rodziny, a zwłaszcza rodziców (także ich sposobu pełnienia kulturowo zdefiniowanych ról płci i typu relacji między nimi) było oczywiście fundamentalne. Ta grupa stale więc odgrywa, i będzie odgrywać, główną rolę zarówno w procesie utrwalania jak i rozpadania się patriarchalnego porządku społecznego.

Autorka przedostatniego opracowania analizowała opinie kobiet reprezentujących obecne pokolenie „trzeciego wieku” na temat znaczenia wyglądu kobiety, dbania o ciało i swój wygląd, starzenia się w kontekście wartości jaką jest atrakcyjność fizyczna, ograniczeń dotyczących zachowania pięknego wyglądu związanych z chorobami, niskimi dochodami itp. W patriarchalnej kulturze ciało i cielesność są ważnym elementem tożsamości kobiety, gdyż wygląd stanowi podstawę jej oceny przez inne kobiety i przez mężczyzn. Głównym obowiązkiem kobiety w społeczeństwie omawianego typu

jest „podobanie się” innym, ponieważ nikt nie przywiązuje wagi do tego co ona wie (i co mówi); nawet to, kim jest kobieta, ma znaczenie drugoplanowe.

Współczesna kultura, stawiając również mężczyznom wysokie wymagania dotyczące wyglądu, co zawsze oznacza powinność bycia młodym i pięknym (według lokalnie obowiązujących kanonów) tylko pozornie jest bardziej egalitarna. Należy się raczej zgodzić z twierdzeniem, że w stosunku do kobiet, zwłaszcza starych, stała się podwójnie restrykcyjna. Dla starszych kobiet dbanie o swój wygląd, o swe ciało jest jednak w pewnym sensie łatwiejsze niż dla ich rówieśników, gdyż zostały one w procesie socjalizacji wdrożone do takich zachowań. Potwierdzają to badania P. Woszczyk, z których wynika, że stare kobiety nadal interesują się modą, nowościami na rynku kosmetyków i parafarmaceutyków. O patriarchalnym kontekście tych zachowań świadczy natomiast, cechująca badane stare kobiety, wrażliwość na ocenę ich wyglądu przez mężczyzn, dokonywanie surowej autocenzury wyglądu oraz stałe porównywanie swego wyglądu z wyglądem rówieśnic.

Widać więc, że pytanie o możliwość ignorowania kulturowych kanonów piękna kobiecego ciała i wyglądu (podobnie zresztą jak męskiego) oraz funkcjonowania w społeczeństwie bez jakiegokolwiek ingerencji w naturalny wygląd nadal pozostaje retorycznym. Dzieje się tak pomimo występowania feministycznych protestów (na przykład Mary Daly) i pomimo sporadycznie podejmowanych prób życia w taki właśnie sposób (przykład Andrei Dworkin).

Artykuł *Kobiety w muzyce*, autorstwa Marty Trębaczewskiej, zwraca uwagę na „szczególny typ wykluczenia społecznego kobiet”, polegający na tym, że ich rola w kulturze muzycznej jest postrzegana i oceniana przez pryzmat niższego statusu społecznego kobiet. Zdaniem autorki już samo dzielenie muzyki na „kobiecą” (tworzoną przez kobiety, dla kobiet i o kobietach) i „męską” jest zabarwione wartościująco na niekorzyść kobiet: milcząco przyjmuje się, że kobieca muzyka jest „niższej jakości”, męska zaś – jest lepsza, ambitniejsza. Pomimo sukcesów odnoszonych w tej dziedzinie, kobiety i tworzona przez nie muzyka nadal pozostaje więc niedoceniana, a rola kobiet w szeroko rozumianej twórczości muzycznej jest pomniejszana. Ta obserwacja poczyniona przez M. Trębaczewską przypomina o ogólniejszej prawidłowości cechującej patriarchalną kulturę, czyli o odmawianiu kobietom zdolności twórczych. Stąd wynika na przykład skłonność do automatycznego przypisywania męskiej płci, nieznanemu autorowi danego dzieła sztuki lub autorowi dzieła sygnowanego nieczytelnym podpisem uniemożliwiającym zidentyfikowanie płci (biologicznej!). Dostrzegając, na przykładzie miejsca i roli kobiet w muzyce i kulturze muzycznej, charakterystyczne cechy patriarchy, autorka jednak stwierdza, że „coraz częściej (...) spotyka się pogląd, że (...) w muzyce nie płeć jest ważna, ale sama muzyka”. Pozostajemy, niestety,

z pytaniem o empirycznie wykazaną ewentualną zależność między muzyczną (i nie tylko) twórczością kobiet a ich płcią kulturową.

Proces przemian patriarchalnych stosunków społecznych w rzeczywistych społeczeństwach przebiega oczywiście w różny sposób i w różnym tempie, w powiązaniu z ich polityczno-ekonomiczną i kulturową specyfiką. Charakteryzowany w niniejszym tomie obraz polskiego patriarchyta ukazał zarówno utrzymywanie się tendencji do utrwalania tego porządku społecznego (ze szczególną rolą szkoły i rodziny w tym procesie) jak i symptomy jego przemijania.

Autorki niniejszego tomu reprezentują różne uczelnie i środowiska akademickie: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Zielonogórski, Wyższą Szkołę Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi oraz Uniwersytet Łódzki. Dwa lata temu pracowały w zorganizowanej przez socjolożki z Instytutu Socjologii UŁ grupie roboczej „Kobiety i mężczyźni we współczesnym społeczeństwie polskim”, obradującej podczas XIII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Zielonej Górze.

Wspólnym dla tego zespołu autorek okazało się zainteresowanie aktualną i ważną problematyką socjologiczną, erudycja potwierdzona poziomem prezentowanych tutaj tekstów, posiadanie odpowiedniego przygotowania metodologicznego do prowadzenia własnych badań empirycznych oraz umiejętność klarownego przedstawienia wyników analiz. Niektóre z autorek wykazały szczególne zdolności interpretacyjne, dowodzące socjologicznej wrażliwości i umiejętności postrzegania badanych problemów w szerszym kontekście przyszłych kierunków przemian współczesnego społeczeństwa polskiego.